

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK II

ŁÓDŹ, SOBOTA 27 GRUDNIA 1947 ROKU

Nr 352 (650)

METODY PODBOJU

Co oznaczają „układy“, zawierane przez USA z państwami słabszymi. — Panama ma odwagę, lecz Bevin jej nie ma...

Donoszą z Nowego Jorku, że panamskie zgromadzenie narodowe jednogłośnie odrzuciło „układ“ o wydzierżawieniu 14 baz wojskowych Stanom Zjednoczonym. Decyzja zgromadzenia wywołała spontaniczną radość wśród ludności Panamy. Tysiące ludzi przedelfowała ulicami Panamy, wznosząc radosne okrzyki.

Jak wiadomo „umowa“ amerykańsko-panamska, której zgromadzenie odmówiło ratyfikacji, została podpisana 10 grudnia. Bezpośrednio przed decyzją zgromadzenia podał się do dymisji minister spraw zagranicznych Panamy, którego partia wypowiedziała się przeciwko „umowie“. Jest to już drugi minister spraw zagranicznych, który podał się do dymisji na znak protestu przeciwko umowie o wydzierżawieniu baz wojskowych.

W Waszyngtonie ministerstwo wojny USA ogłosiło, że wojska amerykańskie wycofane zostaną z Panamy za wyjątkiem okręgu kanału panamskiego.

Agencja Reutersa donosi, że rząd amerykański złożył w sekretariacie Narodów Zjednoczonych tekst „układu“ pod pisanego w październiku br. w Teheranie z rządem Iranu. Układ ten przewiduje, że specjalna amerykańska misja wojskowa „dopomoże w przeprowadzeniu reorganizacji armii irańskiej“.

Banda przemytników grasowała między Polską a Czechosłowacją

Jak donosi dziennik „Prace“ czechosłowackie organy bezpieczeństwa wpadły na trop bandy przemytników walut z Polski do Czechosłowacji.

W Czeskim Cieszynie aresztowany został agent międzynarodowej szajki przemytniczej. Stetsa w mieszkaniu którego znaleziono przeszło 9.000 dolarów w banknotach papierowych, 900 dolarów w złocie oraz inne waluty wartości 700 tys. koron.

O aresztowaniu Stetsy zawiadomione zostały polskie władze bezpieczeństwa.

Francja bez chleba

Rzecznik francuskiego ministerstwa rolnictwa oświadczył, że sytuacja żywnościowa we Francji jest bardzo poważna i rząd napotyka na poważne trudności, by utrzymać obecne minimalne 200 gramowe przydziały chleba na dotychczasowym poziomie.

Zbiory tegoroczne dały zaledwie 3 miliony 200 tys. ton zboża, normalne zbiory przedwojenne wynosiły 8 milionów ton, a zbiory zeszłoroczne wyniosły 6,5 miliona ton.

Deficyt zbożowy jest olbrzymi tak, że Francja będzie musiała zakupić za granicą wielkie ilości zboża, co wobec ogólnej sytuacji żywnościowej na świecie jest rzeczą łatwą.

Oficerowie amerykańscy będą wydawać rozkazy przedstawicielom ministerstwa wojny Iranu i członkom sztabu generalnego. Szef misji amerykańskiej i jej członkowie są uprawnieni do przeprowadzenia wszelkiego rodzaju inspekcji

i wizytacji jednostek irańskich sił zbrojnych i zakładów zbrojeniowych.

„Układ“ stwierdza ponadto, że rząd irański nie będzie korzystał z usług misji wojskowych żadnego innego państwa przez cały czas trwania układu.

Radość i szczęście

zagaszczą na stałe w domach polskich. — Życzenia Prezydenta R. P. dla Narodu

W wigilię Bożego Narodzenia Prezydent R. P. ob. Bolesław Bierut wygłosił przemówienie do Narodu Polskiego. Prezydent powiedział m. in.:

„Z dumą i radością myślimy dziś o narodzie polskim, który poniósłszy najcięższe ofiary w czasie wojny, zdaje dziś najwyższy egzamin dojrzałości w pracy nad odbudową i umocnieniem swej Ojczyzny i w pracy nad utrwaleniem pokoju. Nie tylko słowem, ale swą codzienną znoją pracą i czynem tworzymy naród nasz utrwala w życiu tradycyjne hasło wigilijnej wieczerzy: „Pokój ludziom dobrej woli“.

Łączymy się dziś duchem z tymi narodami, które kroczą wraz z nami ku tym samym celom. Z braćmi Słowianami, z którymi wspólnie broniliśmy naszą wolność, a dziś odbudowujemy z gruzów nasze kraje. Łączymy się z wszystkimi ludami świata, które współ-

nie z nami budują pokój, które zapobiec chcą, aby złamana i spętana bestia nie odżyła.

Wiemy, że siły pokoju, siły dobrej, twórczej woli są wielkie, wielokrotnie większe od sił maciejskich. I wiemy, że one zwyciężą, że zwycięży pokój. Wiemy, że krok za krokiem zbliżamy się do tego celu, kiedy radość i szczęście nie będą tylko świątecznym gościem w naszych domach, kiedy osiądą w nich na stałe.

Obywateli!

Życzę wam wszystkim gorąco i serdecznie miłych i wesolych świąt oraz wszelkiej pomyślności w nadchodzącym nowym roku 1948-ym — roku dalszej wyteżonej pracy nad wykucaniem naszego dobrobytu ogólnonarodowego, nad umocnieniem siły i świetności naszej umiłowanej Ojczyzny.

Wolność u wrót Grecji

Utworzony został rząd demokratyczny z gen. Markosem na czele. — Zapowiedź dalszej walki o wyzwolenie

Rozgłoszła greckiej armii demokratycznej donosi, że w dniu 24 grudnia ustanowiony został demokratyczny rząd wolnej Grecji na czele którego stanął gen. Markos.

W imieniu rządu demokratycznego mi-

nister sprawiedliwości Miltiades Porfirogenis odczytał orędzie do narodu, które stwierdza, że wskutek zamachów brytyjsko-amerykańskich imperialistów na niepodległość Grecji i wskutek zniesienia przez faszystowski rząd Sofulisa nsty-

tucji demokratycznych — powstała konieczność utworzenia demokratycznego rządu, który by był wyrazicielem interesów narodu greckiego.

Orędzie podkreśla, że imperialiści anglosasycy dążą do przekształcenia Grecji w bazę agresywnej polityki skierowanej przeciwko demokratycznym krajom bałkańskim i Związkowi Radzieckiemu.

Dalej orędzie stwierdza że rząd demokratyczny zwoła gdy tylko to będzie możliwe, zgromadzenie narodowe jako jedyny suwerenny organ reprezentujący naród. Ustawy ogłoszone przez kwatery główną greckiej armii demokratycznej pozostaną w mocy.

Demokratyczny rząd grecki będzie wraz z narodem greckim prowadził w dalszym ciągu walkę o wyzwolenie Grecji z pod jarzma zagranicznych imperialistów aż do osiągnięcia całkowitego zwycięstwa demokracji.

Rząd demokratyczny będzie dążył do rozwoju oświaty, do utworzenia sądów ludowych, do przeprowadzenia reform społecznych łącznie z reformą rolną.

W sojuszu z ciemnotą

Charakterystyczne zarządzenie francuskiego ministra spraw wojskowych

Donoszą z Paryża, że ministerstwo sił zbrojnych zakazało rozpowszechniania wśród żołnierzy francuskich demokratycznego dziennika „L'Humanité“. Zakazane również zostały pisma „Ce Soir“, „Avantgarde“ i „France d'Abord“. Zarządzenie, wprowadzające zakaz tych pism powołuje się na dekret, opublikowany jeszcze przed wojną.

„L'Humanité“ ostro piętnuje zarządzenie ministra sił zbrojnych Teitgena i podkreśla, że żołnierze odniosą się niewątpliwie z pogardą do tego posunięcia, po dyktowanego przez imperialistów amerykańskich.

Organ francuskiej partii socjalistycznej „Le Populaire“ stwierdza że zarządzenie ministra jest antydemokratyczne.

O wojnie i pokoju

Pokoju pragnie olbrzymia większość ludzi świata. Pokoju pragną narody! Nic więc dziwnego, że wszyscy politycy, dyplomaci i delegaci, mężowie stanu, przy każdej sposobności słowo „pokój“ — mają na ustach.

Masy i ludzkość każda wojnę mogą tylko opłacić krwią i życiem, ale są warstwy, sfery, klasy, które na wojnach tylko zarabiał i chcą zarabiać w dalszym ciągu. Jakże to są klasy i warstwy i w jakich krajach istnieją — tłumaczyć nie potrzeba.

Natomiast warto przy sposobności zrobić zestawienie budżetów wojskowych dwóch, pierwszych z brzegu państw. O pokoju mówią Polska, o pokoju mówią U.S.A. Zobaczymy, jak to w praktyce, w cyfrach wygląda.

„U nas, stan liczebny wojska został już ustabilizowany i po przeprowadzonej demobilizacji znajduje się na stopie pokojowej. Całość wydatków na wojsko wynosi w 1948 r. w stosunku do ogólnej sumy budżetu tylko 9,8 proc., podczas gdy w 1946 r. wydatki te wynosiły 16,7 proc., a w roku 1938/39 — 32 proc. Trzeba zaś jeszcze dodać, że bardzo poważne sumy z budżetu Min. Obrony Narodowej przeznaczone są na takie cele, jak nauka i oświata, wychowanie fizyczne młodzieży i t.p.

A w U.S.A.? Wydatki na zbrojenie wynosiły (na rodzinę) od trzynastu dolarów w roku 1913, do 36 dolarów w roku 1939. Od tego czasu zwiększając się w tempie dość niezwykłym, osiągnęły w roku 1947 sumę — 500 dolarów. Pół tysiąca dolarów musi dziś płacić każda rodzina amerykańska rocznie, w tym celu, by napełnić kasy milionerów i miliardów, przedsiębiorców i fabrykantów zbrojeniowych. Należy pamiętać, że w U.S.A. przemysł zbrojeniowy w przeciwieństwie do upaństwowionego przemysłu w Polsce i wielu innych krajach, znajduje się całkowicie w rękach prywatnych.

To nie są tylko słowa. To są cyfry. To są fakty. 32 proc. budżetu w 1938 i 9 proc. 1947 w Polsce, 36 dolarów na rodzinę w 1939 i 500 dol. w 1947, w „pokojowej“, bezpiecznej od wszelkiej możliwej agresji, Ameryce.

Dodać jeszcze trzeba, że według danych min. handlu U.S.A., kapitałiści amerykańscy osiągnęli w latach 1940 — 45, czysty zysk, w wysokości 52 miliardów dolarów.

Czy teraz już znacie prawdę o wojnie i pokoju? Czy wiecie, kto deklaruje miłość pokoju, pragnie go naprawdę, kto zaś — co tu w bawelnę owijać — łże? W czym interesie jest pokój, a w czym wojna?...

Po świętach

Obecnie umysły wszystkich zaprzęta myśl o Sylwestrze. — Nowy Rok przyniesie dalszą, ogólną poprawę bytu

Minął okres gorączkowych, męczących, lecz przy tym bardzo miłych i drogiej naszemu sercu przygotowań przed świątecznych. Minęły Święta.

Do naszych dzieci przybył w wieczór wigilijny Św. Mikołaj i przyniósł im w koszu prezenty, o ile naturalnie były grzecznej! (dzieci, a nie prezenty).

W zależności od naszych zobowiązań i zamiłowań towarzyskich, spędziliśmy te dwa dni albo w ścisłym kręgu rodzinnym, odpoczywając, radując się ciszą i spokojem domowego ogniska, albo też wesoło i hucznie w gronie przyjaciół i znajomych, w ich lub naszym domu.

Bo Święta Bożego Narodzenia, jak żadne inne, to Święta domowe. Nikt nawet nie myśli, aby w te dwa, uroczyste dni pójść do jakiegoś lokalu (nawet, jeśli tak jak w 2-gi dzień te lokale są otwarte).

Kawalerowie bez rodzin (i tacy także bywają) mieli już z góry ułożony plan dokąd i kiedy udadzą się z świąteczną wizytą, z czyjego zaproszenia skorzystają. (Ci zresztą kawalerowie, należący do kategorii osób najchętniej i najbardziej żywiołowo zapraszanych, szczególnie do domów gdzie znajdują się dorosłe córki!).

Miły ten i radosny nastrój został przerwany. Tak! Nie zakończony, lecz przerwany, narazie na jeden dzień dziśniejszy. Jutro znów mamy dzień wolny od pracy, a po nim wkraczamy w niespokojne, pełne oczekiwania chwile, na zakończenie starego roku, a powitanie Nowego.

Łęczymy zawsze z jego przybyciem tyle nadziei, tyle planów, marzeń, tęsknot, których rok ubiegły nie zrealizował i charakterystyczne jest, że za każdym razem, w Sylwestra wierzymy, że Nowy Rok będzie lepszy niż jego poprzednik.

Tym razem z większą niż zwykle pewnością, możemy spoglądać w przyszłość. Rok 48-my będzie dla nas zapewne lepszy niż był 47-my. Pod względem gospodarczym, pod względem sytuacji osobistej, materialnej każdego z nas, pod względem ogólnej poprawy bytu.

Świadczą o tym cyfry ciągle wzrastającej produkcji przemysłowej, świadczą także choćby fakty, że o ile dotychczas dbaliśmy przede wszystkim o to, aby wszystkie artykuły, które wysyłamy zagranicę stały na wysokim poziomie estetycznym (materiały włókiennicze, wyroby chałupnicze i t.d.), o tyle w planie na 48 rok, przewidujemy jak największą dbałość nie tylko o praktyczność i niskie ceny towarów na rynku wewnętrznym lecz właśnie o ich piękny, estetyczny wygląd.

Dotyczy to i mebli, które kupować będziemy do naszych mieszkań, którymi urządzić będziemy nasze wnętrza — choćby najmniejsze i najskromniejsze.

Wydawałoby się może pozornie, że nie są to sprawy specjanie ważne, ale w gruncie rzeczy, jakże łatwo zmienić może na przysłowie „powiedz mi co czytasz, a powiem ci kim jesteś“, na — „pokaż mi jak mieszkasz, i t.d.“. Gdy i stół i krzesła szafa, czy łóżka, mogą być zarówno „gratami“, jak ładnymi, prostymi, przysposobionymi do potrzeb i do wymiarów pomieszczenia sprzętami, zdo-

biącymi a nie szpecącymi pokój, czy kuchnię.

Tak samo jest z przydziałowym kretonem, czy welną. Ile zależy od tego jaki mają wzór! Wiemy o tym wszyscy bardzo dobrze, dlatego też sprawa estetyki w życiu codziennym bynajmniej nie jest ostatnio planowana.

Najlepszym tego dowodem jest zrozu- mienie i ocena wagi zagadnienia przez Min. Kultury i Sztuki i przez prace powołanego specjanie przy tym Ministerstwie Biura Nadzoru Estetyki Produkcji.

Ostatnie dni starego roku miną nam do końca na intensywnej pracy, gdyż jak wiemy nie tylko każda godzina, lecz i każda minuta przyczynią się do wykonania i przekroczenia planu, a Nowy Rok musimy witać z radosnym uczuciem spełnionego obowiązku, z czystym sumieniem, że niczego nie zaniedbaliśmy, że zrobiliśmy wszystko co leżało w naszej mocy, aby przyczynić się do ogólnej poprawy bytu, do wielkiego dzieła odbudowy naszego kraju.

Wystarczy zapalek dla każdego!

Bedziemy mogli rozpocząć również eksport

W r. 1938 sprzedano w Polsce 77.429 skrzyń zapalek po 5.000 pudełek, co stanowiło 11 pudełek na mieszkańca. W roku 1947 ilość sprzedanych zapalek wynosi 168.604 skrzynie, a więc po 34 pudełka na każdego mieszkańca.

Jak więc widzimy, w porównaniu z okresem przedwojennym, zapotrzebowanie na zapalki wzrosło znacznie. Złożyło się na to kilka powodów. Przed wojną popularne były zapalniczki, których obecnie używa się bardzo mało, a poza tym po wsiach ludność często rozszarpała zapalki na cztery części. Dzisiaj zwyczaj ten został zupełnie zaniechany, gdyż zapalek jest poddostatkiem, a poza tym są one obecnie bez porównania tańsze, niż przed wojną.

W roku 1948 Państwowy Monopol Zapalczany wyprodukuje 178.000

skrzyń zapalek, to jest o 10.000 skrzyń więcej, niż w roku bieżącym. Starczy to na całkowite zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego, a także na eksport pewnej ilości zapalek zagranicę.

Eksportem polskich zapalek zainteresowana jest Holandia, Wielka Brytania, Palestyna. W interesie naszym leży, abyśmy jak najprędzej weszli na międzynarodowy rynek zapalczany i nie dali się ubiec przez inne państwa, bo w przyszłości, przy przewidywanym poważnym wzroście produkcji, moglibyśmy stanąć wobec nadprodukcji zapalek bez możliwości ich zbytu.

PMZ zamierza przystąpić w nadchodzącym roku do produkcji zapalek książeczkowych. W tym celu ma być zakupione w Ameryce urządzenie odpowiedniej fabryki.

Nasze Pały

TRZECIOKLASISCI: Pytacie nas jak powinni zachowywać się uczniowie na ulicy, aby nie wywoływać krytycznych uwag i nagany dosłych. Jest kilka zasadniczych praw, których należy przestrzegać.

1. Chodzić prawą stroną chodnika, a wymijając przechodniów, lewą stroną.

2. Nie powinno się tamować ruchu ulicznego przez chodzenie w gromadzie, lub zatrzymywanie się w kilka osób przed wystawami, afiszami itp.

3. W wypadku gdy kogoś potrącimy, należy natychmiast uprzejmie przeprosić.

4. Nie należy trzymać rąk w kieszeniach, machać nimi czy gestykulować.

5. Na ulicy nie wolno krzyczeć i zachowywać się hałaśliwie.

6. Wszelkie papierki, bilety tramwajowe i t.p. trzeba wrzucać do koszy specjalnie na ten cel przeznaczonych (przeważnie znajdują się one przy przystankach tramwajowych).

7. Bardzo niegrzecznie i niewłaściwie jest odwracanie się za kimś robienie głósnych uwag, zaczepianie itp. Dowodzi to złego wychowania.

Jeżeli zastosujecie się do tych kilku wskazówek, napewno nikt nie będzie wam miał nic do zarzucenia. Oczywiście to samo obowiązuje w takich miejscach jak np. tramwaj, czy pociąg, tylko wówczas należy jeszcze zwracać uwagę na to, aby się nie tłoczyć, nie rozpychać, oraz nie siedzieć wtedy, gdy osoby starsze, lub jadące z dziećmi — stoją.

„POZNANIANKA“: Radzimy Pań serdecznie nie zaprzęcać sobie myśli tą sprawą. Natu- ralnie, w bardzo wielu wypadkach ludzie popełniają błędy, potem ich żałują, naprawiają je w miarę możliwości itd. Ale w tej historii którą nam Pań opisała, nie najważniejsze jest to, że narzeczony Pań popełnił błąd. Ważne jest i to go charakteryzuje, że nie miał odwagi aby porozmawiać z Panią szczerze, że wpró- wadził Pań w błąd, że oszukiwał z całą swi- adomością tego co robił. Dlatego teraz, nie powinna Pań więcej wracać do tej sprawy. Jest to karta w Pań życiu, która musi zostać odrwana i do której może Pań powrócić myślą dopiero po pewnym czasie, jako do ja- dnego ze swych wspomnień.

UCZNIOWIE: Zwróćcie się w tej sprawie do Wydziału Szkolnictwa Zawodowego, Kuratorium Okręgu Łódzkiego, ul. Jaracza 11.

KONKURS ŚWIĄTECZNY

Kupon 6

Wyciąć i zachować!



— Kocham cię — bełkocze major Friedenstab, a panna Magda śmieje się z historyczną kokieterią, mocno przytulona do swego dansera.

— A jednak i w Łodzi można się zabawić! — mruczy z uznaniem Regierungsrat König; i zamawiając jedenastą z kolei bonibę piwa szczyplie kelnerczkę w nogę.

W kącie siedzi nieruchomo komendant więzienia przy ul. Sterlinga — Wagner. Choć jest pijany, ma twarz bladą, jak trup. Niby zahypnotyzowany spogląda na strużkę czerwonego wiśniaku, którą kelnerka wlewa mu do kieliszka.

— Jest czerwona... czerwona jak krew! — staje się do reszty nieprzytomny.

Fala niebieskiego światła reflektorów załaziła sale, zacierając kontury rzeczywistości.

— Gdzie jestem?... w jakim świecie? — zastanawia się Wieska patrząc na tanciec błękitnych lantomów i niebieskich strzyg ze złej, modrej bajki.

Dobrze, że zaraz po tym zagrano walczyka — starego straussowskiego wal-

czyka „Opowieść Wiedeńskiego Las- ku“.

Wraz z jego melodią nadleciało ku Wiesce jedno dobre wspomnienie.

Z ojcem, matką i Jankiem wybrali się kiedyś przed laty, w dzień Zielonych Świątek na odpust do Łagiewnik.

Najpierw poszli na Mszę św. do starego klasztornej kościółka, a potem do lasu. Tu rozłożyli przyniesione zapasy i usiedli w cieniu dęba.

Ojciec był w doskonałym humorze. On, taki zawsze poważny i milejący, śmiał się i żartował jak młodzieniaszek.

Ktoś woła: „dwa razy herbata“. Wieska automatycznie podchodzi do bufetu, ale w ślad za nią biegną tony walca i tamto wspomnienie...

...O! rojno i wesoło było na tym łagiewnickim odpuscie. Las szumił zielony, zielona była murawa

Opodal nich siedziało inne rozbawione towarzystwo. W pewnej chwili zaśpiewały skrzypce, zawtórowała im harmonia i wśród lasu zabrzmiała melodia straussowskiego walca. I opowieść o

bukach i wiązach Wiedeńskiego Lasu zaszeleściła wśród dębów i sosen łagiewnickich.

Ojciec podniósł się i objął Wieskę.

— No, malutka, masz już dziesięć lat, muszę nauczyć cię tańczyć walec!

Matka i brat śmiali się a oni tańczyli na murawie niezręcznie ale rozbawieni.

Po tym ojciec poglądził ją po włosach.

— No, jak na początek jakoś to poszło, ale jak zdasz maturę urzędę wtedy wielki bal, zatańczymy znacznie zgrabniej... Czekał, policzymy kiedy będziesz po maturze? Za osiem lat — to znaczy w roku 1943...

— „Mój Boże! teraz jest sierpień roku 1943, lecz cóż się się spełniło z tamtych marzeń? co zostało z tych do- brych czasów? Matka nie żyje, ojca roz- strzelano dziś rano, a ona nie jest matu- rzystką, ale kelnerką w zadymionej, przesiąkniętej oparami alkoholu spelun- ce.

Wszystko, wszystko się zmieniło: tyl- ko straussowski walczyk dźwięczy tak samo melodyjnie, jak tam na odpuscie w łagiewnickim lesie, kiedy to ojciec uczył ją tańczyć...

— „Dlaczego nalewasz tak powoli? — znów z tamtych marzeń budzi ją ostrzy głos panny Mony Strobel.

Kelnerka drgnęła — i przewróciła kie- liszek.

Strużka jasnego płynu rozlała się po stole, a kilkanaście kropel padło na no- wa czarna suknię Mony.

— Ach, ty!... — panna Strobel zjeje i tak nienawistną ku Wiesce, że przez nią poróżniła się z Heinzem. Nie panu- jąc więc nad sobą krzyknęła:

— Ach ty bydle! — i z furją uderzyła kelnerkę w twarz.

Wieska stała blada śmiertelnie, nie- ruchoma. Przyzwyczaiła się już do tego, że tu, w tym niemieckim lokalu, upo- karzano ją na każdym kroku i łamano jej godność człowieka. Ale ten poli- czek był niejako dopełnieniem całej do- tychczasowej udręki.

Jej wargi poruszyły się bezdźwięcz- nie. Chciała coś powiedzieć, ale do resz- ty dobił ją śmiech rozbawionego towa- rzystwa. Lekko chwycąc się, poszła w stronę kasy, gdzie czekały na nią groź- ne spojrzenia wszystko widzącego gos- podarza.

— Nie wiedziałem, że jesteś, aż tak energiczna! — zaśmiał się trochę pija- ny Herman Eisenbraun.

— Poplamiała mi koniakiem zupełnie nową suknię!... — z pasją ciągnęła dalej Mona, ale urwała, bo uczuła na sobie spojrzenie złych, rozniewianych oczu Heinza Soboty.

— Jak mogłaś tak postąpić! — zaczął stłumionym głosem.

Znał Monę już kilka lat. Obraz jej to- warzyszy mu po dalekich drogach tej wojny. Kochał ją i idealizował w swoich młodzieńczo naiwnych marzeniach; i zawsze uważał ją za wzór wszelkich cnót i zalet dziewczęcych

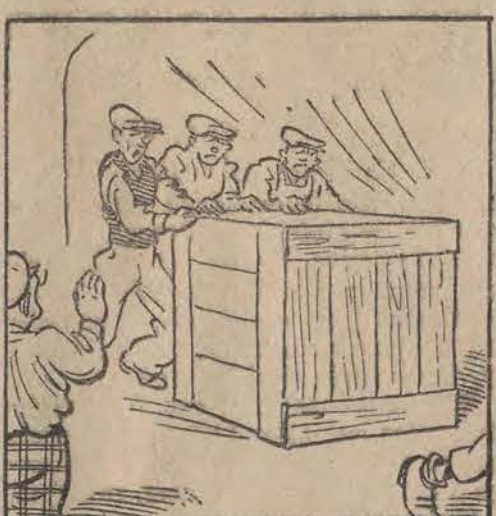
PRZYGODY WICKA I WACKA



MAGAZYNIER: — Tę pakę trzeba przesunąć pod ścianę, bo zawadza pracującym...
WACEK: — Tak ci ciężar, ojeja!..



WICEK: — Nie w tę stronę!
WACEK: — Zamknij się i już!..
ROBOTNICY: — Precz stąd!.. Wynosić się z tą paką!



WACEK: — Dajcie spokój! Ja sam odsunę, gdzie trzeba...
ROBOTNICY: — To pociście się z tą paką wtarabania!..



ROBOTNICY: — Pod ścianę!..
WACEK: — Właśnie tu kazano mi ją przesunąć. Dziękuję za wyreczenie mnie!

Mięso i ciastka

możemy kupować bez ograniczeń do dnia 6-go stycznia 1948 r.

Dziś, pojutrze i codziennie — aż do 6-go stycznia możemy bez żadnych ograniczeń sprzedawać i kupować ciastka oraz wszelkie wyroby cukiernicze, jak również mięso i jego przetwory.

Do dnia 6-go stycznia nie obowiązują ani dni bezmięsne, ani bezciastkowe. Zarządzenie to wydało Ministerstwo Aprobacji z uwagi na zwiększone zapotrzebowanie na tego rodzaju artykuły w okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. (s)

Prezydent i Wojewoda

przyjmować będą życzenia noworoczne

Dnia 1-go stycznia 1948 r. Prezydent Łodzi Eugeniusz Stawiński przyjmować będzie, jako reprezentant Rządu, życzenia noworoczne w sali Kolegium Zarządu Miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 104.

W tym samym dniu życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji, instytucji i społeczeństwa przyjmować będzie Wojewoda łódzki Piotr Szymanek.

Światło na Dąbrowskiej

Miła „gwiazdka” Gazowni

Ulica Rzgowska pozbawiona była dotąd światła. Omgdaj zapłonęło na niej 13 lamp gazowych, na odcinku od ul. Dąbrowskiej do Lelewela, a wczoraj oświetlony został dalszy odcinek Rzgowskiej od Lelewela do Korzeniowskiego.

Gazownia Miejska zrobiła miłą „gwiazdkę” mieszkańcom tej ulicy. (s)

Część aptek

będą zamknięte w dniach 31 bm. i 2 stycznia

W związku z koniecznością sporządzenia remanentów i inwentarza, w dniach 31 bm. i 2 stycznia 1948 roku apteki łódzkie będą kolejno nieczynne!

W środę 31 bm. zamknięte będą apteki: przy ul. Piotrkowskiej 165, Narutowicza 6, Rzgowskiej 147, Śródmiejskiej 21, Karolewskiej 48, Limanowskiego 80, Napiórkowskiego 41, Pabianickiej 56, Piotrkowskiej 127, Daszyńskiego 59, Wschodniej 54, Zielonym Rynku 37, Limanowskiego 37, Daszyńskiego 19, Wólczańskiej 37, Piotrkowskiej 225, Zgierskiej 146, Nowotki 12, Brzezińskiej 56, Dąbrowskiej 24, Piotrkowskiej 25 i Marsz. Stalina 5.

W piątek, 2-go stycznia zamknięte będą apteki: przy ul. Piotrkowskiej 95, Rokicińskiej 53, Zgierskiej 63, Pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowskiej 51, 11-go Listopada 15, Pabianickiej 212, Jaracza 32, Pl. Kościelnym 8, Marsz. Stalina 50, Kątnej 59, Kopernika 36, Piotrkowskiej 67, Limanowskiego 1, Piotrkowskiej 193, Łagiewnickiej 120, Piotrkowskiej 307, Narutowicza 42, Gdańskiej 90, Rokicińskiej 8 i Srebrzyskiej 67.

Spokojnie i beztrosko

spędziła Łódź święta Bożego Narodzenia. — Pogoda nie dopisała, nie zawiódł natomiast... apetyt — Ponad 60.000 osób wyjechało na święta z Łodzi

Przewidywania nasze co do pogody na święta, niestety, sprawdziły się. Czwartek powitał nas rześką ulewą, w piątek deszcz był wprawdzie mniejszy i padał niedługo, zato beznadziejnie kapalo z dachów i pod nogami chlupotała woda, zmieszana z resztkami topniejącego śniegu.

Boże Narodzenie było „po wodzie”.

Boże Narodzenie było zdecydowanie „mokre”. Poza strugami z nieba i dachów, padały się również strugi alkoholu. Od niepamiętnych czasów Łódź nie wypila tyle wódki, co podczas minionych świąt.

Pogoda nie dopisała, dopisał natomiast i to bardzo apetyt łodzian. Lekarze Pogotowia Ratunkowego wzywani byli często do osób, które zaniemogły

w skutek przepicia i przejedzenia. Jest to u nas objaw nagminny. Nie znamy miary w jedzeniu i piciu i każde większe święto z reguły kończy się często interwencją lekarza i niedyspozycją na kilka dni.

Święta minęły w Łodzi najzupelniej spokojnie. Ludzie spędzili je beztrosko, w skupieniu i powadze. Godnym podkreślenia jest fakt, iż w ciągu trzech dni kroniki milicyjne nie zanotowały ani jednego krwawego zajścia, ani jednej poważnej bójk.

Względnie spokojnie minęły święta również w Straży Ogniowej. W ciągu trzech dni wozy strażackie wyjeżdżały tylko do kilku wypadków. Na ulicy Piotrkowskiej 41 w mieszkaniu ob. Danieła Gorczyca od niewyłączonego że-

laska elektrycznego spalił się stół, przy ul. Dąbrowej 6 spaliła się częściowo ściana w jednym z mieszkań, przy ul. dr. Próchnika 19 zajęła się ogniem podłoga, a przy ul. Piotrkowskiej 200, wskutek zamrożenia rynn, woda zalewała mieszkania na trzecim, drugim i pierwszym piętrze.

Trafficjnym zwyczajem Zarząd Miejski wystawił na placach i skwerach choinki, dekorując je lampkami elektrycznymi, które rozbiły w Wigilię.

Gdy przechodziliśmy w wieczór wigilijny obok choinki na Zielonym Rynku, jakieś dwie paniusie, patrząc na drzewko, wydeśli pogardliwe wargi.

— Też nie mogli się zdobyć na coś lepszego. Żadnych świecidełek nie powieszono, same żarówki.

Nazajutrz rano znowu przechodziliśmy lamiedy i stwierdziłem, że choinka została dokładnie „wyszabrowana”. Lampki, które wywoływały niezadowolone obydwu panius, zniknęły z drzewka.

Rzeczywiście, czemu magistrat nie zawiesił na choince bardziej wartościowych rzeczy?

W wieczór wigilijny, gdy przechodnie szybko podążali do swych mieszkań, na rogu Piotrkowskiej i Legionów stał młody milicjant regulujący ruch uliczny.

W pewnej chwili podszedł doń oficer Milicji z dystynkcjami podpułkownika. Był to komendant Marchwiński, który przełamał się tradycyjnym opiatkiem z milicjantem, składając mu życzenia wszelkiej pomyślności.

Milicjant był wyraźnie wzruszony, szybko się jednak opanował i zsalutował Wszy pułkownikowi, począł dalej pełnić swą służbę.

Na święta Bożego Narodzenia wyjechało z Łodzi, według prowizorycznych obliczeń, ponad 60.000 osób.

Wczoraj w godzinach popołudniowych rozpoczął się powrót do miasta. Pociągi, przyjeżdżające na obydwie dworce, przepełnione były do ostatniego miejsca stojącego. Trwało to do późnej nocy.

Dzisiaj już jest po świętach. Po dwóch dniach dobrze zasłużonego odpoczynku ludność powróciła do normalnej pracy. Nie jednemu dokuca „kot”, nie jeden chciałby jeszcze trochę poświętować. Nic jednak na to nie poradzimy. Święta są poto, aby się bawić, a „normalne” dni — ażeby pracować. A zresztą — dziś mamy sobotę i za kilka godzin znowu będziemy mogli odpocząć i wykończyć pozostałe z okresu świąt resztkę jadła i napojów... A. O.

Tradycyjne „choinki” w Łodzi

Podniosła uroczystość w szpitalu W. P.

W wielu instytucjach i organizacjach społecznych odbyły się przed świętami tradycyjne obchody „choinki”, w czasie których obdzielono dzieci pracowników stolicy oraz odzież, obuwie i t.d.

Na czoło tych imprez wybija się „choinka”, urządzona staraniem kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża w Szpitalu Wojska Polskiego przy ul. Zeromskiego 113.

Zarówno program artystyczny, opracowany i wykonany przez młodzież szkół średnich i powszechnych, jak i

przemówienia wywołały serdeczny nastroj wśród chorych żołnierzy.

Na obchodzie tym obecni byli m. in. Ks. Plk. Ławrynowicz oraz mjr. Kostrewa, którzy, ciepłymi słowami zwrócili się do chorych, podkreślając nierozwalnie więzy, łączące społeczeństwo polskie z Wojskiem.

Na zagończenie odśpiewano kolędy, zaś delegatki oddziału łódzkiego P.C.K. wręczyły chorym 300 paczek, przygotowanych przez Polski Czerwony Krzyż. (k)

Tanie i dobre meble

produkować będą fabryki w nadchodzącym roku

Wzrastająca stale produkcja fabryk Polskiego Przemysłu Drzewnego oraz rozmaite ulgi, stosowane przy sprzedawaniu mebli, wybawiły wiele osób z poważnego kłopotu, pozwalając im umeblować się tanio i na dogodnych warunkach.

Nie wszyscy jednak zdążyli zaopatrzyć się w meble. Nie ma jednak pod tym względem żadnej obawy. Każdy będzie mógł uczynić to w nadchodzącym roku, gdyż produkcja naszych fabryk ulegnie dalszemu wzrostowi w roku 1948.

Produkcja odhywać się będzie pod hasłem: „tanie, ładne i dobre meble dla świata pracy”. Ogólna wartość zaplanowanej produkcji na rok 1948 wynosi w cenach porównawczych z r. 1947 88.688.000 złotych.

Wobec tego, że zdolność produkcyjna zakładów pokrywa z dużą nadwyżką

zapotrzebowanie krajowe, nie ma w chwili obecnej naglącej potrzeby budowy nowych fabryk meblowych. Natomiast odczuwa się wyraźnie brak zakładów produkujących półfabrykaty t. zn. płyty stołarskie i sklejkę. Poza tym istniejące zakłady przemysłowe odczuwają brak niektórych urządzeń, a w pierwszym rzędzie — suszarni drewna.

To też jako najważniejsze inwestycje na rok nadchodzący przemysł drzewny przewiduje: dokończenie odbudowy fabryki w Piszcu, o rocznej wydajności około 10.000 m. sześciennych płyt i sklejek oraz około 100.000 m. kw. fornieru, dalej budowę nowej fabryki płyt, sklejek i fornieru w Morągu na Mazurach oraz doprowadzenie do odpowiedniego stanu technicznego istniejących, lecz niekompletnych urządzeń suszarni nych, wreszcie budowę nowych suszarni w fabrykach C.Z.P.D. (k)

Narciarze w Karpaczu mają wyznaczone mistrzostwa Polski

Polski Związek Narciarski projektował zorganizowanie mistrzostw w Karpaczu, ale jak się okazuje, nie jest to takie łatwe do przeprowadzenia. Przede wszystkim dlatego, że Karpacz, jako ośrodek narciarski, jest stosunkowo słabo rozbudowany, a co za tym idzie nie ma odpowiednio przygotowanych ludzi, którzyby mogli się zająć organizacją mistrzostw Polski i na których możnaby polegać.

Pragnąc jednak utrzymać mistrzostwa w Karpaczu, zwrócono się o pomoc do II okręgu podhalańskiego w Zakopanem, dysponującego kadrami odpowiednio kwalifikowanymi, ażeby był pomocny nieoficjalnie przy organizacji narciarskich mistrzostw Polski. Mistrzostwa te wyznaczono na 8-13 lutego. Remont wielkiej skoczni w Karpaczu rozpoczęty w ub. sezonie jest już całkowicie przeprowadzony.

W tabeli koszykarzy

zaszły dość poważne zmiany

Porażki, jakich koszykarze Warty doznali w Łodzi, sprawiły dość poważne przeszerowanie drużyn w tabeli ligi koszykowej. Łódzka YMCA umocniła swą pozycję lidera, tuż za nią kroczy Wisła, ale ma jeden mecz przegrany, natomiast Warta z drugiego miejsca spadła na piąte.

Nieoczekiwane zwycięstwo TUR nie poprawiło lokaty drużyny łódzkiej, bo jest to dopiero pierwszy punkt zdobyty przez drużynę łódzką. Doskonała drużyna KKS (Poznań) również figuruje na dalszej lokacie. Po uwzględnieniu niedzielnych wyników kolejność drużyn w tabeli jest następująca:

| | | | |
|-------------------|---|---|---------|
| 1) YMCA Łódź | 4 | 4 | 161:61 |
| 2) Wisła Kraków | 5 | 4 | 248:191 |
| 3) AZS Warszawa | 3 | 3 | 123:104 |
| 4) AZS Kraków | 5 | 3 | 206:177 |
| 5) Warta Poznań | 5 | 3 | 167:178 |
| 6) KKS Poznań | 5 | 2 | 147:182 |
| 7) TUR Łódź | 5 | 1 | 158:192 |
| 8) YMCA Gdańsk | 4 | 0 | 137:210 |
| 9) Znicz Pruszków | 5 | 0 | 118:166 |

Jeśli dobrze zagracie pojedziecie do Londynu na mistrzostwa świata

Po zakończeniu mistrzostw w poszczególnych okręgach, odbędą się w Łodzi mistrzostwa Polski w tenisie stołowym w miesiącu lutym.

W międzyczasie przyjeżdża do Polski drużyna VICTORIA ZIZKOV, która znajduje się na trzecim miejscu w lidze czeskiej tenisa stołowego. Rozegra ona u nas spotkania w KRAKOWIE, KATOWICACH, WROCŁAWIU i WARSZAWIE z najlepszymi drużynami Polski.

Poza tym projektowane są spotkania szeregu czołowych drużyn krajowych: KOPALNIA POLSKA, LEGIA (Warszawa), CRACOVIA i inne. Ponadto zawodnicy nasi zaproszeni zostali do CZECHOSŁOWACJI na mistrzostwa międzynarodowe, które się odbędą w dniach 1-18 stycznia. Wszystkie te mecze będą dla nich doskonałym przygotowaniem do wyjazdu do PRAGI.

Jeśli debiut w Czechosłowacji wypadnie jak należy, zawodnicy polscy wezmą napewno udział w MISTRZOSTWACH ŚWIATA tenisa stołowego, wyznaczonych na 4-11 lutego w LONDYNIE do których Polska została już zgłoszona.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR W.P. — Dziś o godz. 19 entuzjastycznie przyjmowana w Czechosłowacji opera narodowa W. Bogusławskiego i J. Stefaniego „Krakowiaci i Górale”. Reżyseria L. Schille ra, nowe dekoracje i kostiumy.

TEATR POWSZECHNY TUR — Dziś o godz. 19,15 świetna komedia Al. Fredry „Damy i Huzary”

TEATR KAMERALNY D. Ż. — Dziś o godzinie 19-15 współczesna sztuka J.B. Priestley'a „Inspektor przyszedł”

TEATR „SYRENA” — o godz. 19,30 „Wgląd w Rząd”

TEATR „OSA” — Zachodnia 43 tel. 140-09 W piątek dnia 26 bm. dwa przedstawienia 19,30 i 19,30 „Wielki Mecz”

K i n a

ADRIA — „Rodzina Artomowych”
 BAŁTYK — „Jasne Łany”
 BAJKA — „Carrie Klamie”
 GDYNIA — „Ludzie bez skrzydeł”
 HEL — „Czarodziejski Kwiat”
 MUZA — „Czarodziejski Kwiat”
 OSWIATOWE — „Samotny Żagiel” i dodatki oświatowe.
 POLONIA — „Jasne Łany”
 PRZEDWIOŚNIE — „Myszy i Ludzie”
 ROBOTNIK — „Znak Zorro”
 ROMA — „Błyskawica”
 REKOP — „Konwój”
 STYLOWY — „Piękna Przygoda”
 SWIT — „Baryeczek”

Warszawa chce Pisarskiego

Krytyczne nastawienie prasy warszawskiej do poczynąń PZB. — W reprezentacji powinno się znaleźć miejsce dla Stasiaka i Niewadziła

S-ki) Na temat dokonanego wyboru pięściarzy do reprezentacji mającej się zmierzyć w niedzielę w Poznaniu z drużyną węgierską, pisano już wiele, ale ani jeden argument najbardziej nawet przekonujący nie skłonił, kogo należy, do przeprowadzenia pewnej korekty, wzmacniającej skład drużyny.

Bardzo pouczającym pod tym względem mógł być mecz LKS — Radomiak, ale, niestety, PZB nie wykazał większego zainteresowania się tymi zawodnikami i zaprzepaścił okazję do przeprowadzenia obserwacji i wyciągnięcia z nich należytych wniosków.

Czytamy w „Przeglądzie Sportowym” na ten temat uwagi red. Gryźewskiego, zwykle bardzo pobłażliwie traktującego to, co pochodzi z Poznania. Widocznie i on ma tego dość. Widząc, że rozsądne argumenty nie przekonują upartych spróbował z innej nieco beczki — postawił nie tyle na rozsądek i rozsądek, ile na sentyment. Jest to nowy chwyt, dotychczas nie stosowany i prawdopodobnie, również pozostanie głosem wołającego na puszczy.

Ale nie uprzedzajmy wypadków, bo przecież może się komuś zdarzyć przypływ dobrego humoru i... zmiany gotowe. O! jak przedstawia się sprawa.

Zwracamy uwagę — czytamy — na Stasiaka, który, jak nam oświadczył,

bez trudu robi wagę muszą i startuje w koguciej tylko dla tego, żeby Kamińskiemu pozostawić miejsce w drużynie LKS. Wydaje się nam, że Stasiak chyba jest w tej chwili lepszy od Sowińskiego, Malaka, czy nawet Gumowskiego.

Wielka szkoda, że kapitan PZB nie przybył na mecz do Radomia i nie obserwował walki Niewadziła — Koitkowskiego.

Co się tyczy drugiego meczu w Warszawie, to WOZB zwrócił się do PZB, aby zamiast Stockiego wyznaczył Szymurę. Chodzi o to, że Szymura jest wiecej atrakcyjny dla publiczności warszawskiej, której przypadnie w udziale przeegzaminowanie zbyt wielu młodych gwiazd.

I jeszcze jedna prośba Warszawy. Stolica już bardzo dawno nie widziała Pisarskiego. A Pisarski jest bliski sercu stolicy. Bokser ten wielokrotnie bronił barw Warszawy, będąc członkiem K.S. Skoda. Wszyscy pamiętamy jego bohaterski mecz z Szigetim w cyrku warszawskim, w czasie którego „Pisarz” walczył ostatnią rundę ze złamaną zwisającą ręką.

Ostatnio Pisarski pokonał Koleczńskiego — ulubieńca Warszawy — Publiczność stołeczna chciałaby na własne oczy zobaczyć pogromcę „Kolki”

Bokserzy Slavii zawodzą

LKS traci termin. — Łódź spodziewa się Belgów

Mieliśmy mieć w Łodzi na przełomie roku dwie wielkie imprezy pięściarskie: Węgrów i Czechów, lecz ani jednej nie będzie.

Węgrów — wiadomo — ma na sumieniu PZB, który zdecydował się odstąpić ich Warszawie, chociaż Łódź tę imprezę miała przyrzeczoną. Z Czechami sprawa skomplikowała się o tyle, że w zapowiedzianym terminie nie doczekamy się ich.

Czeska Slavia miała wystąpić w Łodzi przeciwko LKS 1 stycznia, ale mecz Praga — Widzew pokrzyżował jej plany, bo do reprezentacji Pragi powołano dwóch zawodników Slavii, a Czesi nie piszą się na wysłanie osłabionego składu. Zresztą Związek nie daje im na to zezwolenia.

Slavia grzecznie przeprosza za uczyniony zawód, zresztą nie z jej winy po-

chodzący i proponuje LKS-owi swój przyjazd w lutym. Ponieważ łodzianie mają terminy pierwszej połowy lutego zajęte zawodami mistrzowskimi, ujrzymy Slavę nie wcześniej niż w końcu tego miesiąca.

LKS tym mocniej odczuwa wyrządzony mu zawód, że dzisiaj nie może znaleźć przeciwnika i termin Noworoczny zostanie najprawdopodobniej stracony. Chyba żeby udało namówić się na przyjazd Warty, lub mistrza Wrocławia. Ale Warta, najprawdopodobniej, nie ruszy się do chwili zdecydowania o dalszych jej losach ściśle związanych z protestem zgłoszonym przez Grochów.

W styczniu mamy jeszcze prawo oczekiwania przybycia pięściarzy belgijskich, którym podano termin 20. 1. Narazie jednak Belgowie nie dali jeszcze odpowiedzi.

Będąc w Radomiu zapytałem Pisarskiego, czy chciałby walczyć w Warszawie i usłyszałem odpowiedź:

Jeśli PZB zwróci się do mnie i poleci mi startować w Warszawie niewątpliwie zastosuję się do tej instrukcji.

W reprezentacji Polski powinno się znaleźć miejsce dla Pisarskiego, to nie ulega dwóch zdań, ale też nie mamy najmniejszej wątpliwości, że go w niej nie ujrzymy i to tak długo, jak długo dyktawy będą wychodziły z Poznania.

Przed wszystkim należy się postarać o to ażeby raz wreszcie Poznań przestał być siedzibą Polskiego Związku Bokserskiego, bo wtedy nie będziemy mieli takich historii jak przeszli Grochów, który w poszukiwaniu elementarnej sprawiedliwości sportowej musiał się zwrócić do PUWF o interwencję, nie będzie potrzeby wygrywania nut sentymentalnych, bo do reprezentacji powoływani będą rzeczywiście najlepsi w danej chwili pięściarze, a co ważniejsza będą do spełnienia tak trudnej roli odpowiednio przygotowani. Czcze słowa i jalone wywody zastąpią czyny, a porażki kompromitujące boksa polski lub też „zwycięstwa” więcej niż wątpliwej wartości, zastąpimy wynikami, które będą wykładnikiem naszej rzeczywistej wartości.

Notując głosy Warszawy stwierdzamy, iż opinia publiczna coraz bardziej krytycznie odnosi się do poczynąń PZB widząc, że nie są one w porządku. Szkoła tylko, że zmarnowano tak wiele czasu, tolerując w milczeniu niezdrowe w swym założeniu eksperymenty, które tak wiele kosztowały, a zapewne kosztować będą jeszcze w przyszłości boksa polski.

Finlandia zaprasza polskich pięściarzy do siebie

Ponieważ polska reprezentacja bokserska ma wystąpić 11 stycznia w Sztokholmie w meczu ze Szwecją, postanowiła skorzystać z tego sąsiednia Finlandia i za pośrednictwem MSZ zaprosiła Polskę na zawody w Helsinkach.

Gdyby nasze władze projekt ten zaakceptowały, doszłoby do trzeciego meczu międzypaństwowego Polska — Finlandia w boksie. Poprzednie dwa spotkania odbyte przed wojną zakończyły się zwycięstwem drużyny polskiej: w Helsinkach 10:6 i we Lwowie 14:2. Tym razem nie poszłoby tak łatwo, bowiem boksy poczynił w Finlandii bardzo duże postępy, o czym mogliśmy się przekonać chociażby na meczu Helsinki — Śląsk w Katowicach, a u nas, niestety, ciągle tkwimy na miejscu.

Elektrotechnika Samochodowa

E. WOLSKI, LIPOWA 33

DR PIWECKI wewnętrzne ordynuje 3 — 6. Piotrkowska 35. 33819

Dr. LENCZEWSKI choroby kobiece, przyjmuje 3 — 7. Sienkiewicza 51. 32529

LEK. - DENTYSTA Świrski. Armii Ludowej 27 4 — 7. 32535

Dr. ANATOL KOWALSKI; skóro-weneryczne, 2 — 7. Piotrkowska 175. 32674

Dr. MAJEWSKI choroby kobiece, wewnętrzne, Legionów 1/3 — 1. Tel. 216-82. 33595

AKUMULATOR, tel. 165-25, Andrzeja 29 — specjalność ładowanie, reperacja akumulatorów, poleca akumulatory własnej konstrukcji do samochodów amerykańskich i motorów Diesla. Kupuję stare akumulatory. 32657

NOŻYCE introligatorskie zakupimy. Zatrudnimy fachowca pudełkarza oraz pomocnicę. Tel. 177-00. 34046

MASZYNY do pisania biurowa sprzedam lub zamienię na walizkowa za dopłatą. Obejrzeć można: Piotrkowska 55 Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa”

AKUSZERKI

AKUSZERKA WOJTA SIEWICZ, — Abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gro madzkiego, przyjmuje Pomorska 43. 33796

Kuono — sprzedaż

KUPIĘ wszelkie znaczki pocztowe do zbioru Lipowa 1-3. 14-16

„AKUMULATOR”, tel. 165-25, Andrzeja 29 — specjalność ładowanie, reperacja akumulatorów, poleca akumulatory własnej konstrukcji do samochodów amerykańskich i motorów Diesla. Kupuję stare akumulatory. 32657

NOŻYCE introligatorskie zakupimy. Zatrudnimy fachowca pudełkarza oraz pomocnicę. Tel. 177-00. 34046

MASZYNY do pisania biurowa sprzedam lub zamienię na walizkowa za dopłatą. Obejrzeć można: Piotrkowska 55 Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa”

ZGUBIONO zwolnienie z wojska. Karkowski Tadeusz, Tymienieckiego 16. 34157

OGŁASZAJCIE SIĘ

W „EXPRESSIE

ILLUSTROWANYM”

W dniu 25 grudnia 1947, o godzinie 17-ej, opatrzona św. Sakramentami zmarła nasza najukochańsza matka, teściowa i babka

ś. † p.

WIKTORIA PORCZYŃSKA z MIEDZIŃSKICH

Odprowadzenie drogiej nam zwłok z domu przy ul. Okrzei 18 na cmentarz na Mani nastąpi w sobotę, dnia 27 grudnia 1947 o godz. 14-tej, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążona w nieutulonym żalu

RODZINA

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA lekarzy specjalistów oraz gabinet dentystryczny. Piotrkowska 3. 10-19. Telef: 216-48. 32664

Dr. SKONIECZKA — lekarz Szpitala „Kochanówka”. Choroby nerwowe. Piotrkowska 16, tel: 276-43. Elektrowstrząsy. 33029

TECZA — „Piękna Przygoda”
 TATRY — „On czy Ona”
 WISLA — „Trzech Panów Ludwików”
 WOLNOŚĆ — „Triumf Doktora Connora”
 WŁOKNIARZ — W czwartek 25-go premiera filmu angielskiego „Tajemniczy Nieznajomy”
 ZACHĘTA — „Moja Siostra Eileen”

Dr. VOGEL specjalista chorób kobiecych akuszeria. Narutowicza 4, tel. 260-92. 33298

Dr. HEYKO - PORĘBSKI Jan, choroby skórno-weneryczne. Brzeźna 6 tel 158-19 5-7.

DOKTOR REICHER, specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26 druga — siódma. 32594

Dr. ŁOZA, weneryczne, skóry, włosów. Sienkiewicza 34 pierwsza — druga, czwarta — siódma, tel: 179-56.

Dr. FALKOWSKI chirurg - urolog, specjalista nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 159, 3 — 5 pp., tel: 105-16. 33224

Dr. TADEUSZ CHECIŃSKI, choroby skórno-weneryczne. Piotrkowska 157, 3 — 6.

Dr. JERZY TETER Ginekologia i Położnictwo. Kościuszki 36 (róg Andrzeja), 4 — 6.

Dr. KOWALSKI MIECZYŚLAW, specjalista skórno-weneryczne. 1 Maja 3. 8 — 10. 32663